



Oto zawołał biedak i Pan go usłyszał, i uwolnił od wszelkiego ucisku...

Przypowieść o Synu Marnotrawnym to jedna z najpiękniejszych biblijnych historii. Opowieść o przebaczeniu, o nadziei, o wierze w miłość, o wykorzystanej szansie na przemianę życia, ale też o zrozumieniu dla emocji drugiego syna, tego, który zawsze trwał przy ojcu. Metafora naszego życia, obraz sinusoidy odejść i powrotów, wyciągniętej dłoni. Tak, jak w słowach religijnej pieśni: „Wróć synu, wróć z daleka, wróć synu wróć, ojciec czeka, / I wychodzi na drogę i wygląda stęskniony, czy nie wracasz do domu/ tyle razy odchodzisz i powracasz skruszony, a On zawsze dla ciebie ma otwarte ramiona...”. Słowa te wybrzmiewają szczególnie wyraziście teraz, w Wielkim Poście, w czasie pokuty i nawrócenia.

Warto zwrócić uwagę, że syn, który roztrwoniał przeznaczoną mu część majątku ojca, nie czeka biernie, aż ktoś go znajdzie, uratuje. Podejmuje świadomą decyzję „Zabiorę się i pójdę”. Poznał własne błędy, zrozumiał, co uczynił źle, nie liczy na cuda, a jednak cud się zdarzył.

Ten gest wyciągniętej ręki jest też szalenie ważny w naszych międzyludzkich relacjach. Tymczasem tak

Powrót do ojca

Za sercem szedłem — straciłem drogę;
Przeciwkom sercu klątwę gotował —
Przekląłem rozum, gdy go spróbowałem.
Widzę: Bez Ciebie nic ja nie mogę,
Panie! nie mogę.

Przetarłem oko; wziąłem na ucho,
Co mówią ludzie i co anieli —
Słyszę głos prawdy, widzę myśl w bieli...
Lecz widzę ciemno, lecz słyszę głucho:
Ciemno i głucho.

Słyszę, choć głucho; widzę, choć ciemno.
Syn marnotrawny wracam do Ojca
Przyjmij mię, Panie! z łaski ogroja
Ześlij anioła, aby był ze mną:
Anioł mój ze mną.

Tomasz Olizarowski



Pompeo Batoni, Powrót syna marnotrawnego, 1773

często zamiast przebaczenia, otwartości na rozmowę, zrozumienia, ale też gotowości przyznania się do błędu mamy pogardę, złość, nienawiść. Arcybiskup Ryś podkreśla: „Z mowy nienawiści rezygnuje ten, kto potrafi kochać i widzi w drugim powód do miłości”, zwraca też uwagę: „ktoś musi pierwszy powiedzieć »przepraszam«. To jest słowo otwierające. I to wcale nie musi być akurat ten, kto jest najwięcej winien”.

O nawrócenie i dialog apelują też w liście pasterskim biskupi polscy, pisząc: „Szczera gotowość do otwartej, uczciwej rozmowy jest wyrazem umiłowania prawdy, dobra i wolności” i wzywając do „podjęcia wzmoczonego wysiłku na rzecz budowania autentycznych relacji międzyludzkich w uporządkowanej zgodzie”, do dialogu i roztropności.

Czas zbliżających się Świąt Wielkanocnych to doskonały moment na pogłębioną refleksję na ten temat.

J.K.

20 lat temu...

20 lat temu, 21 marca, proboszczem w naszej parafii, po zmarłym kilka tygodni wcześniej ks. Adamie Michalskim został ks. Józef Kasiak. 20 lat, dwie dekady... Jak je opisać? Jak uczcić ten wyjątkowy jubileusz, zbiegający się też z imieninami Księdza Proboszcza i jego urodzinami (1 kwietnia). Proponuję czytelnikom mentalny eksperyment. Wyobraźmy sobie mieszkańca



Zagórza, który wyjechał z naszego miasteczka właśnie 20 lat temu — to wcale nie takie nierealne — powiedzmy do Ameryki. Nie mógł wcześniej odwiedzić rodzinnych stron, ale teraz przyjeżdża. I w pewnym momencie swoje kroki kieruje w stronę kościoła. Myślę, że przeżyłby szok. Kontynuujmy zatem naszą wymaginowaną historię. Jej bohater wysiada z samochodu (wypożyczonego, skoro przyjechał zza oceanu), na parkingu, którego wtedy, 20 lat temu nie było, widzi drugi, górny parking, ale przede wszystkim widzi plac przy kościele — teren ten pamięta jako zarośniętą, podmokłą



łąkę. Tymczasem teraz pięknie wykoszony areal wygląda jak reklama firmy projektującej ogrody i tereny zielone. Drzewa, krzewy, wszystko w eleganckich szpalerach, kępach — jeśli przybysz jeszcze nie wie, to za chwilę zrozumie, że ogrodnictwo to prawdziwe i kulturowane hobby księdza proboszcza. Uzupełnijmy jego wiedzę — szczególnie imponujące realizacje powstały w czasach, gdy pasja proboszcza spotkała się z podobnymi zainteresowaniami wikarego — ks. Przemysława

Macnara. Załóżmy, że nasz bohater na razie tu skierował swoje kroki, chcąc z bliska zobaczyć te zmiany. Dostrzega teraz w całej okazałości ołtarz polowy, odmalowaną i odnowioną dzwonnice (w niej też odrestaurowany najstarszy dzwon, nomen omen Józef. A i sama dzwonnica w środku została przerobiona, przebudowana, zamieniona na przestrzeń do magazynowania dekoracji, sprzętów itp.



Obok dzwonnicy widać schodki (też ich nie było), wspinamy się więc w górę. Mur wygląda jakoś inaczej — a tak, był starannie, pod nadzorem konserwatorskim odrestaurowany. Widać, że elewacja kościoła odnowiona, ale nie widać, że wykonane zostało odwodnienie, drenaż, że uratowana została najstarsza część bryły świątyni, właśnie przy zakrystii, gdzie wyszliśmy. Obejdźmy zatem kościół dokoła. Widać zadbane rabatki, za murem kiosk z pamiątkami (czynny w sezonie), ale w tę stronę jeszcze się wybierzemy. Na razie idziemy do wnętrza, rzucając jeszcze okiem na pamiątkowe tablice na murze. We wnętrzu kolejne zaskoczenia. Odnowiona polichromia, odrestaurowane ołtarze,



obrazy, stacje drogi krzyżowej, tablice pamiątkowe — są też nowe — z nazwiskami zagórskich proboszczów i z okazji 10 rocznicy koronacji zagórskiego obrazu — a tak, koronacja, do tego jeszcze wrócimy. Na razie przybysz rozgląda się po kościele. Zaraz, zaraz — ja-

▶▶▶ 3

kiś nowy obraz? Nie, wcale nie nowy — ten po prawej stronie to oryginalny, cenny wizerunek Matki Bożej, w typie Matki Boskiej Śnieżnej. A ten po lewej? Tak wyglądał przez lata, ale podczas konserwacji okazało się, że został przerobiony, zmniejszony. Trudno jednak było z niego całkiem zrezygnować — wszak tyle



lat towarzyszył wiernym w naszej świątyni. Wykonano zatem jego wierną kopię i wprawiono w zabytkowe ramy. Chrzcielnica ma jakiś inny kolor? A tak, świeżo odrestaurowana. Prawdopodobnie w takiej właśnie szarogranatowej kolorystyce utrzymany był cały ołtarz. Witraże? Oczywiście, one też są odnowione. Odwróćmy się na chwilę od ołtarza — chór, prospekt organowy — tak, to wszystko odrestaurowane. Organy zresztą przeszły kapitalny remont — zarówno zaatakowane przez drewnojady części drewniane, jak i elementy metalowe. Nowość to też ekran do wyświetlania pieśni. Rozglądamy się dalej. Gabloty na wota! Pięknie wyeksponowane, ułożone, okazałe. W bocznych ołtarzach gabloty na relikwiarze — św. Jana Pawła II, ale też bł. Jana Balickiego, św. Maksymiliana Kolbe czy ułamek Krzyża Świętego. Choć to jeszcze chłodna wiosna, nie ma nieporęcznych i niewydajnych dmuchaw czy grzejników — kościół jest ogrzewany systematycznie, są też odnowione ławki, konfesjonały. Właściwie można powiedzieć — wszystko się zmieniło.



Pogoda ładna, zaprośmy więc naszego gościa na spacer. Przełamiemy opór, że do ruin nie ma po co iść, bo zarośnięte i zaśmiecone — stopniujemy napięcie...



Zaskoczenie już przy wejściu na drogę — Chrystus fraszobliwy w kapliczce, a potem będzie już tylko lepiej: pominiemy uczynki miłosierdzia — przejdźmy od razu do Bieszczadzkiego Pielgrzyma — figury św. Jana Pawła II — oczywiście otoczonego rabatkami. A poniżej, przy źródle — Chrystus i Samarytanka, rzeźby pana Jana Mogilanego. Wyłonił z drewnianego pnia Anioł zachęca do ciszy, by spokojnie móc kontemplować kolejno: przykazania Dekalogu i potem stacje Drogi Krzyżowej, odwiedzanej przez licznych



pielgrzymów i turystów. Uprzedzamy pytanie — każdą stację wykonał inny artysta, dlatego też każda jest inna. Idziemy dalej. Stopniowo wyłaniają się ruiny klasztoru i choć nadal to ruiny, to jednak wyglądają zupełnie inaczej niż przed 20 laty. Zaraz, zaraz... Co robią ci ludzie na wieży? Podziwiają widoki — bo to wieża wi-

dokowa. Monumentalne ruiny klasztoru Karmelitów, uratowane przed unicestwieniem, od kilku lat poddawane są stopniowej renowacji. Uporządkowano cały



teren, urządzono ogród klasztorny, w planach jest pawilon wystawowy i centrum informacyjne w dawnej kordegardzie. Wzgórze klasztorne przyciąga dziś dziesiątki turystów — a od czego się zaczęło? Od figury Matki Boskiej Szkaplerznej na postumencie. Może nie jest nazbyt artystyczna, ale jej ustawienie sprawiło, że to miejsce odzyskało sakralny wymiar, bo jakoś trudniej wyrzucić puszkę po piwie pod świętym wizerunkiem. Spacer wokół ruin to prawdziwa przyjemność, ale chcielibyśmy wybrać się jeszcze w jedno miejsce,



które też diametralnie się zmieniło. Schodzimy zatem z powrotem i obok źródła wchodzimy w jar, wzdłuż torów. W ten sposób najkrótszą drogą dotrzemy w okolice cmentarza. Nasz gość zapewne planuje odwiedzić rodzinne groby — i tu też spotka go zaskoczenie. Miejsce zarośniętych, zaniedbanych rejonów zajmuje dziś uporządkowana nekropolia. Jest parking, droga prowadząca w górę, w przy niej upamiętnienie żołnierzy z pierwszej wojny światowej, kiedyś pochowanych właśnie na tym cmentarzu. Zaglądamy jeszcze na Stary Cmentarz — wygodne schody, które docenią tylko ci, którzy pamiętają śliską ścieżkę, wybrukowana alejka, poratowana kaplica Truskolaskich, uładzony teren. Schodzimy wzdłuż wykoszonego pobocza (duża szansa, że kosił ksiądz proboszcz samodzielnie), mijamy plebanię. Ogród to sprawa oczywista,

ale tam, gdzie stały kiedyś szopy, dziś przyciąga wzrok dom pielgrzyma z gościnną salą i toaletami, miejsce na piknik i grill, garaże. Ale zawiodą się ci, którzy będą szukać w nich jakiś najnowszych modeli aut. Ksiądz proboszcz jeździ od lat tym samym, używanym volkswagenem, stresując przyjaciół i znajomych, namawiających go, by sprawił sobie coś nowego, czyli bezpieczniejszego.



Runda zamknięta, wracamy do samochodu. Namówmy jeszcze naszego gościa na wycieczkę. Gdzie? Do Zasławia. Gdy tylko minimy teren fabryki pojawia się na tle Gór Słonnych wieża kościoła. Tak, to nie pomyłka. To kościół dojazdowy, pięknie już wykończony, służący zasławskiej społeczności i chętnie odwiedzany przez wiernych z części parafii, a nawet z sąsiedztwa.



Przybysz z daleka może wyrazić wątpliwość — przecież proboszcz nie zrobił tego wszystkie sam. Oczywiście. Ale gdyby nie jego charyzma, spokój, umiejętność podejścia do ludzi, chęć współpracy, pracowitość — to żadna z tych, powiedzmy niezbyt ładnie, inwestycji nie zostałaby zrealizowana. Mogę napisać szczerze ze swojej strony. Z innym proboszczem „Verbum” po pierwsze wcale by nie powstało, a na pewno nie utrzymałoby się 15 lat, bo nie chciałoby mi się tracić czasu na jałowe dyskusje czy spory. W końcu parafialna gazeta to nie realizacja moich niespełnionych ambicji, tylko próba zrobienia czegoś dla

zagórskiej społeczności, co pozostanie, utrwali naszą historię i współczesność (uprzedzając pytanie o niespełnione ambicje, jeśli w ogóle, to habilitacja).



Aha, miało być jeszcze o koronacji. Wielka sprawa, niezwykle przedsięwzięcie, realizacja marzeń pokoleń zagórze. W końcu udało się — 1 lipca 2007 roku, wspaniała uroczystość, piękny tytuł — Matka Boża Nowego Życia, przygotowania, poprzedzone dziewięciomiesięczną nowenną, rekolekcjami, do ostatniej chwili dopinane na przysłowiowy gu-



FOT. J. STRZELECKI

zik. Czy dotrze książka, czy wszystko się uda. Do dziś pamiętam telefon w dniu koronacji, 6.00 rano, w panice odbieram, bo pewnie coś się stało. Na szczęście nie... To ksiądz proboszcz z prośbą, by dopilnować dystrybucji wody. Oczywiście, sprawdzimy, czy wszystko gra.



FOT. J. STRZELECKI



Bo tak naprawdę właśnie o to chodzi. Tak jak mówił Benedykt XVI. Ksiądz nie ma być menadżerem czy architektem. I choć te sprawy zewnętrzne są bardzo ważne, to najważniejsze są międzyludzkie relacje. Bezpośredni kontakt, świadomość, że na naszego proboszcza można liczyć, że tak wielu ludziom pomógł. Fakt, że swoim proboszczem zawsze wśród znajomych z tak zwanego wielkiego świata mogę się pochwalić, zwłaszcza, gdy Kościół i duchowieństwo poddawani są krytyce, to ja z uśmiechem zawsze mogę powiedzieć: być może, ale są też tacy, jak nasz proboszcz i wierzę, że takich jest większość.



20 lat minęło, odeszło w cień, można by sparafrazować piosenkę z popularnego serialu. Tyle, że u nas nie odeszło w cień. Bo wszystko to, o czym napisałam wyżej jest i będzie trwać, bynajmniej nie w cieniu.

Cóż na zakończenie — pozostają życzenia dla Księdza Proboszcza, których nie mogłam przekazać osobiście. Przede wszystkim zdrowia, sił, wytrwałości, opieki Matki Bożej Zagórskiej, satysfakcji i wszystkiego co najlepsze.

W imieniu redakcji „Verbum”

Joanna Kułakowska

Święto patrona w zagórskiej szkole

4 marca 2019 roku Szkoła Podstawowa Nr 1 im. św. Kazimierza w Zagórzach obchodziła swoje święto — Dzień Patrona.

Był to wyjątkowy i uroczysty dzień dla całej społeczności szkolnej. Uczniowie na lekcji z wychowawcą przypominali i utrwalali najważniejsze fakty z życia św. Kazimierza.



Patron szkoły od dawna, bo od 4 marca 1484 roku, należy do grona świętych. Został nim nie dlatego, że „trzymał głowę w chmurach”, ale dlatego że miał głęboki szacunek dla Najświętszego Sakramentu, dziecięcą miłość do Marii Panny, był serdeczny i szczodry dla biednych i potrafił zachować niewinność i czystość pomimo wielu pokus. Był wychowywany na przyszłego króla, a mimo to przez całe życie pozostał człowiekiem skromnym. Obcy był mu monarszy przepych i królewskie nawyki. Królewicz Kazimierz był człowiekiem wyjątkowym. Swoim życiem udowodnił, że świętość jest możliwa i osiągalna.



Obchody Święta Patrona rozpoczęły się od udziału we mszy świętej w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, celebrowanej przez księdza proboszcza Józefa Kasiaka w intencji nauczycieli, pracowników szkoły i uczniów. Wzruszające kazanie wygłosił ksiądz Tomasz Pawlik. Po mszy świętej orszak na czele z królewiczem Kazimierzem udał się do szkoły na dalszą część uroczystości.



FOT. J. STRZELECKI

Uczniowie pod kierunkiem pani Moniki Frączek, pana Piotra Pisuli i księdza Tomasza Pawlika zaprezentowali program artystyczny pt. „Żeby być świętym, nie muszę wiedzieć co będzie w niebie, ale muszę wiedzieć, na czym polega miłość na ziemi”.



FOT. J. STRZELECKI

Młodzi wykonawcy przedstawili kilka scenek z życia ludzi, które miały uświadomić wszystkim, że to, co powinno być najważniejszą wartością dla każdego, to miłość do Boga i bliźniego. Nie ma innej recepty na świętość, jak ta, żeby w drugim człowieku dojrzeć Boga. Kochać kogoś, to znaczy dać mu to, co ma się



FOT. J. STRZELECKI

w sobie najlepszego, dzielić się miłością z innymi. Te prawdy przekazane przez bohaterów przedstawienia z pewnością zostaną za długo zapamiętane i być mo-

▶▶▶ 7

że wpłyną na zmianę w życiu niejednego. Rozważania na temat miłości wzbogacane były piosenkami, które, w wykonaniu uczennicy klasy VII — Moniki Balik,



FOT. J. STRZELECKI

Anny Myćki i Wiktorii Cipory z towarzyszeniem chóru szkolnego — wywołały spore wzruszenie u widzów.

Po części artystycznej i wystąpieniu dyrektora szkoły, pana Macieja Błażowskiego, zostały wręczone nagrody laureatom konkursów związanych z osobą patrona.



FOT. J. STRZELECKI

Uczniowie klas I–III brali udział w konkursie plastycznym „Pocztówka z Zagórza”. W tej kategorii I miejsce zajął Aleksander Bieleń (kl. III), II miejsce Łukasz Dobranowski (kl. III), III miejsce Maja Głodek (kl. III). Ponadto komisja konkursowa przyznała dwa wyróżnienia: Ani Safi (kl. III) oraz Gabrieli Adamiak (kl. I).



Natomiast do uczniów klas starszych skierowany był konkurs wiedzy o życiu św. Kazimierza. Najlepszą znajomością biografii patrona szkoły wykazali się: Jakub Tokarczyk (kl. VI), Aleksandra Prenkiewicz (kl. VII) i Karolina Stabryła (kl. V). Okolicznościowe dyplomy i nagrody zwycięzcom konkursów wręczyli: dyrektor szkoły oraz przedstawiciele Rady Rodziców, pani Marzena Osękowska i pan Sebastian Pastuszcak.

Święto w zagórskiej szkole było wzruszające i piękne, tak jak postać jej patrona — św. Kazimierza.

Monika Frączek

Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej

Już po raz XXXIV w Niedzielę Palmową odbędzie się Światowy Dzień Młodzieży przeżywany w Kościołach lokalnych w łączności z Ojcem Świętym. Będzie to także XXVI Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej, tym razem organizowane w Dukli pod hasłem „W mocy Bożego Ducha”. Rozpocznie się już w piątek wieczorem, zawiązaniem wspólnoty i celebracją „Męka Chrystusa wczoraj i dziś w mocy Bożego Ducha i w świetle Bożego Słowa”. W sobotę, po Mszy Świętej odprawianej w kościołach stacyjnych, zaplanowano spotkania w grupach na temat „Owoce Ducha Świętego — Królestwo Boże to sprawiedliwość pokój i radość w Duchu Świętym”, a po południu spotkania z cyklu „Dumni z Ewangelii”. Wieczorem odbędą się koncerty zespołów Adoremus, Spes (zespół kłerycki WSD z Przemyśla) i niemaGotu, będzie można także wysłuchać świadków wiary. Przewidziane są też inne projekty, związane m.in. z Światowymi Dniami Młodzieży Lizbona 2022 i możliwość rozmów indywidualnych. Spotkanie zakończy uroczysta procesja z palmami i Eucharystia o godzinie 11.00, celebrowana przez nuncjusza apostolskiego i ks. arcybiskupa Adama Szalę, oraz zaproszonych biskupów z Ukrainy, Węgier i Słowacji.

**XXVI SPOTKANIE
MŁODYCH
ARCHIDIECEZJI
PRZEMYSKIEJ**

**W mocy
Bożego Ducha**
SMAP 2019 DUKLA

**12-14
KWIECIEŃ**

W programie m. in.:

- Koncert i świadectwa Zespołu **NiemaGotu** i kłeryckiego zespołu **SPES**
- Celebracje i grupy dzielenia
- Proklamacja DEKALOGU i modlitwa na granicy polsko-słowackiej
- Rozmowy o życiowych wyborach

**SPOTKANIE MŁODYCH Z UDZIAŁEM MŁODZIEŻY
Z UKRAINY I SŁOWACJI**

Marzec w zagórskim przedszkolu

6 marca odbyły się u nas warsztaty z owadami. Dzieci poznały różne owady, mogły ich dotknąć. Niektóre robiły to z radością i chętnie, ale niektóre spoglądały ze strachem. Niemniej jednak warsztaty okazały się bardzo ciekawe, dowiedzieliśmy się, w jakich warunkach żyją takowe owady oraz w jaki sposób upodabniają się do otoczenia.

8 marca w naszym przedszkolu odbyło się Święto Kobiet. Chłopcy wręczyli Siostrze Dyrektor i pracownikom przedszkola kwiaty, natomiast każdej dziewczynce słodki upominek. Nie zabrakło życzeń i serdeczności.

17 marca dzieci z naszego przedszkola złożyły Księdzu Proboszczowi najszczerze życzenia z okazji imienin i 20 lat posługi w parafii. Życzyliśmy księdzu dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego oraz opieki Matki Nowego Życia.



FOT. J. STRZELECKI

18 marca gościliśmy teatr Eden z przedstawieniem pt. *Koszyk z czystego srebra*, nawiązującym do życia św. Kingi. Jako morał można przywołać myśl, że dobroć będzie zawsze nagrodzona.



21 marca zwyczajem starym pożegnaliśmy zimą, a powitaliśmy wiosnę. Marzanna wyruszyła wraz z dziećmi z przedszkola i została spalona w bezpiecznym miejscu.



22 marca dzieci wystąpiły w konkursie piosenki o św. Józefie. Z radością zaprezentowały wiele utworów, również z linią melodyczną. Na uczestników czekały nagrody.

Ewelina Stankiewicz

Zagórski Kiermasz Wielkanocny

Już po raz siódmy, 13 kwietnia, w sali sekcji kolejowej PKP odbędzie się Kiermasz Wielkanocny, na który ser-

decznie zapraszają Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórz, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz. Atrakcją kiermaszu, trwającego od 10.00 do 13.00, będą stoły wielkanocne z degustacją. Można będzie też nabyć ozdoby świąteczne, pisanki, stroiki oraz baby, placki i mazurki wielkanocne. Swoje talenty artystyczne zaprezentują dzieci ze Szkoły Podstawowej w Łukowem i Porążu.

Przeprowadzona zostanie również akcja charytatywna — zbiórka pieniędzy na leczenie Grzegorza Zielińskiego — mieszkańca Zagórza, chorującego na glejaka — złośliwego raka mózgu.



Osobowość roku 2018

13 marca 2019 w Hotelu Prezydenckim w Rzeszowie odbyła się gala wręczenia nagród w plebiscycie



Osobowość roku 2018 w czterech kategoriach: działalność społeczna i charytatywna, kultura, biznes oraz



samorządność społeczna i lokalna. Podczas uroczystej gali zwycięzcom wręczono nagrody w postaci statuetek, dyplomów oraz vouchery na pobyty w przeróżnych kompleksach wypoczynkowych w Polsce. Dzięki kapitule redakcji „Nowin” wśród nominowanych znalazło się po kilka osób z każdego powiatu w województwie podkarpackim, a na gali pojawiło się ponad 100 laureatów. Momentem kulminacyjnym była kolacja oraz prezentacja złotej dziesiątki. Nagrody wręczył pan Stanisław Sowa, redaktor naczelny „Nowin”.

Wśród tych laureatów, jako wicepremier Podkarpacia w kategorii działalność społeczna i charytatywna, znalazłem się ja — Łukasz Bańczak. Z tego miejsca gorąco dziękuję wszystkim, którzy przez prawie

dwa miesiące wysyłali SMS-y z poparciem dla mnie. Dzięki waszemu zaangażowaniu i wielkiemu wsparciu udało mi się zdobyć drugie miejsce! To ogromna motywacja do dalszej pracy — a obiecuję, że nie spocznę na laurach, bo tak naprawdę, gdyby nie wasza obecność w tych wszystkich zbiórkach, nie udało by się osiągnąć tego, co do tej pory udało się dokonać na rzecz innych.



Obecnie prowadzę kolejną zbiórkę na rzecz chorego na guza mózgu Grzegorza Zielińskiego (31 lat) mieszkańca osiedla Dolina, który walczy z tą straszną chorobą. Ruszyła zbiórka internetowa — do tej pory udało mi się zebrać ponad 15 tys. zł i co dzień napływają nowe wpłaty. Cel to 50 tys. zł, aby Grzegorz mógł „swobodnie” leczyć się w gliwickim szpitalu i nie martwić się o pieniądze. Jak sam mówi, jest mu wstyd prosić o pieniądze, ale jeśli Bóg da wyzdrowieć, to, co zebrano, przekaże na leczenie innej osoby. Grzegorz nie traci pogody

ducha i bardzo optymistycznie patrzy na świat. Zachęcam do wpłat i do udziału w zagórskim *Kiermaszu Wielkanocnym*, podczas którego każdy będzie mógł wrzucić przysłowiową złotówkę do puszek na rzecz Grzegorza. Będą atrakcje dla dzieciaków, gry i zabawy z animatorami, bańki mydlane, pisanki, baby, mazurki, i ja też tam będę. Taka okazja będzie również 14 kwietnia po każdej mszy świętej, dzięki wielkiej życzliwości księdza proboszcza. Wierzę, że dzięki wam znów się uda, bo ludzie to prawdziwe anioły, które spadają z nieba. Życzę wam, aby Pan Jezus obdarzał wszystkich łaską zdrowia, bo to jest w naszym życiu najważniejsze.

Łukasz Bańczak



Wielki Post z misjonarzami

W poprzednim numerze „Verbum” zachęcaliśmy do wielkopostnego postanowienia modlitwy za wybranego misjonarza w ramach akcji „Misjonarz na Post”. Teraz zaś publikujemy obszernie fragmenty listu od misjonarza, ks. Łukasza Rygiela, nad którym nasz dekanat sprawuje patronat misyjny. Ksiądz Łukasz pracował jako wikariusz w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku, a pod koniec kwietnia ubiegłego roku otrzymał krzyż misyjny i wkrótce wyjechał na Kubę.

List z Kuby

Drodzy Kapłani, Drogie Siostry Zakonne, Przyjaciele Parafii i Wszyscy Przyjaciele Misji! Od mojego wyjazdu na Kubę minęło już sporo czasu, który upływa nieubłagannie. To już szósty miesiąc przebywam na Kubie. Przesyłam serdeczne pozdrowienia i kilka słów refleksji misyjnych, wyrażając wdzięczność za opiekę duchową i materialną parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku i całego dekanatu Sanok II.

Zostałem zaproszony do pracy misyjnej w diecezji Matanzas, która obejmuje terytorium mniej więcej całej prowincji o tej samej nazwie. Diecezję zamieszkuje ok. pół miliona ludzi, a przypomnę, że archidiecezję przemyską zamieszkuje ok. 740 tys. wiernych. Wszystkich kapłanów w diecezji jest 17: sześciu Kubańczyków, czterech Kolumbijczyków, trzech Ekwadorczyków, jeden Wenezuelczyk, jeden Portorykańczyk, jeden Dominikańczyk i ja jedyny Polak. Ponadto w diecezji posługują duszpastersko ojcowie karmelici i franciszkanie. Działalność misyjną w diecezji prowadzi 25 zgromadzeń zakonnych żeńskich, które są wielką pomocą dla kapłanów. Mimo tego jest wiele miejsc w diecezji i na Kubie, do których misjonarze i misjonarki nie docierają, po prostu brakuje kapłanów i sióstr zakonnych.

Ludzie na Kubie mają wielki szacunek do misjonarzy, duchownych i sióstr zakonnych, zadając sobie pytanie, dlaczego ci ludzie przyjeżdżają tutaj, przecież stąd prawie każdy chce wyjechać, aby żyć w lepszym świecie. Odpowiedź na to pytanie jest trudna. Tej życzliwości i gościnności bardzo doświadczam od Kubańczyków od samego przyjazdu. Najpierw przyjechał na lotnisko, aby mnie odebrać, sam biskup diecezji Manuel, który za każdym razem pozdrawia moich rodziców, zawsze interesuje się, co słychać u mojej rodziny i w Polsce. Wielu Kubańczyków, także tych, którzy wyznają inną wiarę, lub nie chodzą do Kościoła, lub są niewierzący, odnosi się do kapłanów z szacunkiem i życzliwością, mimo, że ogólna sytuacja w kraju nie sprzyja temu. Kubańczycy mają wielkie serce i choć są biedni, a niektórzy bardzo biedni, to ujmujące i wzruszające jest to, kiedy parafianin po mszy

przynosi kilka bananów lub inne owoce w dowód wdzięczności.

Przez ponad miesiąc byłem wprowadzany do pracy misyjno-parafialnej w mieście Matanzas i w misji Los Arabos na krańcach diecezji, aby w listopadzie 2018 objąć parafię w Perico, gdzie mieszkam. Na terenie mojej działalności misyjnej znajdują się cztery kościoły i kilkanaście domów modlitw w okolicznych miejscowościach. Jako ciekawostka — główny kościół w Perico i parafia jest pod wezwaniem św. Michała Archanioła, tak ważnego patrona dla całego Sanoka, który pomaga pokonywać przeszkody.

Od pierwszego dnia czuję się bardzo dobrze, choć nie oznacza to, że nie brakuje trudności. Zawsze początki są trudne, ale tutaj, na misyjnym terenie, jakim jest Kuba, czuje się Bożą łaskę i wielką moc duchową płynącą od całego Kościoła. Powtarza się często na Kubie: „Poco a poco”, tzn. powoli, powoli. Potrzeba wiele czasu, aby pewne rzeczy zrozumieć, konieczna jest cierpliwość, aby wykonywać wiele czynności. Takim przykładem może być stanie w kolejce za chlebem, lub kupowanie żywności na kartki... Mój rekord stania w kolejce, aby zakupić kartę na Internet, by można było połączyć się z Polską to tylko trzy godziny, albo aż trzy godziny. Moje misyjne doświadczenie porównałbym do wychodzenia na górę, aby tam na szczycie zobaczyć piękne widoki, wspaniałe góry, ślicznie wschodzące słońce... Czasami upał i wilgotność tak dokuczają, że trudno jest w ciągu dnia cokolwiek zrobić. Przychodzą dni, że brakuje kilka dni wody, bo zepsuje się pompa w miasteczku, natomiast naprawa na Kubie trwa zawsze kilka dni.

Wielkie zniszczenia w wierze Boga i wartościach duchowych widać tutaj, na Kubie. Od czasu rewolucji 1958 roku wpajano ludziom, że Boga nie ma, że wartości duchowe są niepotrzebne. Do dzisiaj wobec tych, którzy protestują przeciwko systemowi, stosowane są represje i dyskryminacja. Na przykład przed kilkoma tygodniami organizowałem wyjazd na koncert ewangelizacyjny i kierowca autobusu zapowiedział, że nie może zabrać osób z tzw. ruchu Dama Blanca. Są to rodziny więźniów politycznych, którzy przez biały strój i zachowanie w miejscach publicznych manifestują swój sprzeciw wobec komunizmu.

Podam jeszcze inny przykład. Jeden z parafian, lekarz, za to, że chodzi do kościoła, manifestuje swoją wiarę, został przeniesiony do innej pracy. Na pewno nie ma tak wielkiego prześladowania i dyskryminacji jak przed laty, ale na wielu płaszczyznach odczuwalna jest trudność wprowadzeniu działalności misyjnej.

Trudności związane są nie tylko z działalnością Kościoła, ale też ze zdobywaniem rzeczy materialnych,

►►► 11

jak już po części wspominałem, np. od miesiąca nie można kupić cementu, są problemy ze środkami transportu, aby dojechać na Mszę, trudno zdobyć materiały do katechezy, a jeśli czasami się coś pojawi, to jest droższe niż w Polsce lub w Stanach Zjednoczonych. Mogłbym tak wymieniać bez końca rzeczy, które trudno zdobyć, a które w Polsce są na wyciągnięcie ręki. Wielu czytających ten list na pewno pamięta, jak było w naszej Ojczyźnie przed 1989 rokiem. Wiele sytuacji, obrazów przypomina się z dzieciństwa, czy także z różnych publikacji i filmów.

W tym wszystkim mam dużo w sercu Bożej łaski, pokoju, radości, wewnętrznej siły, która płynie ze świadomości, że cały Kościół modli się i troszczy o misjonarzy.

W Wielkim Poście rozpoczynamy projekt misyjny „Kostka Miłości”, poszukując dzieci do katechizacji, animatorów i katechistów. Wykorzystujemy do tego m.in. materiały katechetyczne i sportowe zorganizowane przez Waszych kapłanów.

Na koniec jeszcze raz serdecznie dziękuję Wszystkim za pięć lat wspólnej wędrówki drogą Chrystusową w dekanacie Sanok II, za wiele modlitw i serdeczność, jakich doświadczam. Dziękuję za wielką otwartość na misję i życzliwość.

W każdą drugą sobotę miesiąca ofiaruję wraz moją wspólnotą parafialną i misyjną Msze Święte w intencjach naszych dobroczyńców, a więc Przyjaciele misji są szczególnie objęci naszą modlitwą.

Proszę, módlcie się, abym miał siłę i moc, aby głosić Ewangelię Chrystusa na misjach. Mam nadzieję, że będziemy w kontakcie. Zapraszam do odwiedzenia mnie i mojej wspólnoty w Perico. Proszę, pamiętajcie o mnie i o Kościele na Kubie.

Życzę Wam Wszystkim, by rozpoczynający się Wielki Post przyniósł najwspanialsze i jak najobfitsze owoce duchowe. Niech czas pokuty i nawrócenia przemieni wewnętrznie każdego z Was.

Pozdrawiam! Szczęść Boże!

ks. Łukasz Rygiel

Perico — Kuba, 4 marca 2019

Życie — bezcenna wartość

24 i 25 marca tradycyjnie obchodzony jest w Polsce Narodowy Dzień Życia i Dzień Świętości Życia. Ten drugi, przypadający w uroczystość Zwiastowania NMP, ustanowiono w 1998 roku, w nawiązaniu do słów św. Jana Pawła II: „człowiek i jego życie jawią się nam jako jeden z najwspanialszych cudów stworzenia” (encyklika *Evangelium Vitae*). Z kolei Narodowy Dzień Życia zainicjowano w 2004 roku. W obu przypadkach organizatorzy skupiają się na podkreślaniu wartości życia na każdym jego etapie oraz roli rodziny. W wielu miastach zorganizowano spotkania modlitewne, konferencje, marsze dla życia, łącznie z Narodowym Marszem Życia w Warszawie.

Od wielu lat Dzień Świętości Życia zbiega się też z akcją promowania Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, czyli zobowiązania do modlitwy w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Szczegółowe informacje, materiały i aplikacje zamieszczone są m.in. na stronie www.duchowaadopcja.pl. Początki duchowej adopcji wiążą się z objawieniami fatimskimi, a w Polsce ruch ten został zapoczątkowany w 1987 roku i szybko się rozwijał, m.in. dzięki duszpasterskiemu zaangażowaniu paulinów. W 1994 roku odmawiana przy duchowej adopcji modlitwa otrzymała błogosławieństwo Jana Pawła II.

Biskupi zachęcają, by afirmacja życia i szacunek do niego towarzyszyła nam nie tylko podczas obchodów, ale każdego dnia, przejawiając się m.in. w modlitwie w intencji każdego życia ludzkiego. Podkreślają też, że „Ewangelia rodziny, którą z mocą głosi Kościół, jest

zawsze aktualna i stanowi źródło inspiracji do budowania trwałych małżeństw”.

W naszej parafii w Uroczystość Zwiastowania tradycyjnie przeżywaliśmy odpust, gromadząc się u stóp Matki Bożej Zagórskiej, Matki Nowego Życia. Kazania odpustowe głosił ks. Marcin Lorenz, wikariusz z Nowego Zagórza, który prowadził także w tym roku rekolekcje wielkopostne.

Czy chcesz uratować nowe życie?



Podejmij Duchową Adopcję

O ład społeczny dla wspólnego dobra

List, który skierowali do wiernych biskupi polscy w trakcie tegorocznego Wielkiego Postu wpisuje się idealnie w tematykę podejmowaną już na łamach „Verbum”. Hierarchowie dostrzegają, jak wielkim problemem są istniejące w naszym społeczeństwie podziały i konflikty, utrudniające, czy wręcz uniemożliwiające porozumienie, wywołujące agresywne zachowania, negatywne emocje. Aktualny stan polskiego społeczeństwa to prawdziwe wyzwanie dla misji Kościoła, który pragnie przyczynić się do współtworzenia „autentycznej wspólnoty sióstr i braci budujących poprzez miłość w prawdzie dobro wspólne naszej ojczyzny”.

Na wstępie biskupi odnieśli się do społecznej misji Kościoła, przypominając, iż człowiek „obdarzony niezbywalną godnością i naturą społeczną jest powołany do budowania społeczeństwa prawdziwie ludzkiego, do odpowiedzialności za nie i przeżywania go w taki sposób, aby w atmosferze wzajemnej życzliwości, solidarności i współpracy, we wzajemnej wymianie darów, tworzyć wspólnotę, w której każdy może integralnie rozwijać się w ramach wspólnego dobra”. Elementy misji ewangelizacyjnej Kościoła stanowi profetyczno-krytyczne odnoszenie się do rzeczywistości społecznej. Potrójne posłannictwo: nauczania, uświęcania i posługa miłości — są znakiem Królestwa Bożego realizującego się w świecie. Choć rolą Kościoła hierarchicznego nie jest angażowanie się w życie polityczne — stanowi o tym wyraźnie zasada autonomii porządku publicznego — to jednak biskupi czują się w obowiązku reagować na aktualny stan społeczeństwa. Różnice są wprawdzie nieodłącznym elementem każdej rzeczywistości społecznej, godziwe zaangażowanie w konflikt polityczny czy społeczny może być „formą walki o wolność, sprawiedliwość, słuszne prawa słabszych czy wyzyskiwanych”, jednak głęboki niepokój budzą podziały i konflikty, a także „brak dostatecznego zaangażowania w budowanie wspólnoty”. Nie pozwala to „w pełni doceniać obecnego w życiu społecznym dobra”. Jak piszą biskupi: „Rywalizacja polityczna dawno przekroczyła granice demokratycznych polemik pomiędzy zwolennikami różnych wizji rozwoju ojczyzny i dotyka najgłębszych fundamentów naszej narodowej wspólnoty oraz wpływa na jej postrzeganie w kontekście międzynarodowym. Postawy te — utrwalane i podsycane — rodzą atmosferę niezrozumienia, która od dłuższego już czasu dotyka i niepokoi wielu naszych rodaków, zarówno wierzących, jak i niewierzących, kładzie się głębokim cieniem nie tylko na sprawach publicznych, lecz także na codziennym życiu”.

Spór polityczny powinien być „zmaganiem się o coś” a nie wyłącznie „zmaganiem się z kimś”. „Wówczas polityka przestaje być roztropną troską o dobro wspólne.

Staje się wyłącznie walką o władzę — mniej lub bardziej wyrafinowaną grą”. O ile jednak na scenie politycznej traktowana jest ona „jako specyficzny polityczny spektakl”. O tyle „trafiając za pośrednictwem mediów do domów, miejsc pracy czy sąsiedzkich wspólnot, wywołuje autentyczny niepokój i często trwałe, bolesne podziały, a także zniechęcenie polityką oraz wycofywanie się w sferę prywatną”. **Konflikty utrudniają działania na rzecz wspólnego dobra**, mogą prowadzić do deprecjonowania podzielanych dotychczas autorytetów, doświadczeń historycznych czy dorobku kulturowego.

Należy wierzyć, że w Polsce wciąż „jest możliwe i konieczne **budowanie narodowej wspólnoty poprzez dialog i solidarność w prawdzie**, we wzajemnym szacunku i z myślą o przyszłych pokoleniach”.

Jak zwracają uwagę biskupi „Warunkiem złagodzenia bolesnych nieraz podziałów i odbudowy pojednanej wspólnoty narodowej jest odkrycie na nowo **doświadczenia społecznej solidarności**, tak mocno wpisanego w naszą współczesną historię. Kościół uczy, że solidarność społeczna — rozumiana zarówno jako zasada porządku społecznego, jak i cnota moralna — jest formą miłości bliźniego, sposobem wzmacniania więzi społecznych”. Przypominają także o ogromnej roli, jaką w Polsce odegrało doświadczenie solidarności w 1980 roku. Wielki, ogólnospołeczny ruch stał się dla całego świata przykładem i lekcją stosowania zasad chrześcijańskich. „Tylko w postawie solidarności możliwe jest budowanie pomyślności narodowej wspólnoty”.

Solidarność jednak „nie może istnieć bez prawdy”. Potrzebujemy więc dziś „nawrócenia i dialogu”, gotowości do otwartej, uczciwej rozmowy, otwarcia na prawdę. „Chodzi zwłaszcza o prawdę o niezbywalnej godności i prawie do życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Ale także o prawdę o społecznych i ekonomicznych wyzwaniach, którym skutecznie sprostać możemy tylko wspólnie w postawie solidarności. Prawdę o tym, że **żadna partia polityczna niezależnie od swego społecznego poparcia, nie ma monopolu ani na rozwiązania, które skutecznie mogłyby odpowiedzieć na wszystkie potrzeby społeczeństwa, ani cudownej recepty na jego niedomagania**. Prawdę o tym, że władzę publiczną uprawomocnia nie tylko demokratyczny wybór, lecz także jej zaangażowanie na rzecz wspólnego dobra. Prawdę o wielkości naszego narodu, **która nie zamyka jednak nigdy drogi do narodowego rachunku sumienia czy szukania pojednania z innymi narodami**. Prawdę o tym, że **prawdziwą miarą odpowiedzialności politycznej jest troska o naszą wspólną przyszłość, a nie koncen-**

trowanie się na bieżących sondażach popularności czy zamykanie się w sporach o trudną przeszłość. Wreszcie prawdę o tym, że miarą wielkości każdego państwa jest sposób, w jaki potrafi wspierać integralny rozwój obywateli: duchowy, intelektualny, kulturalny i gospodarczy, a zwłaszcza to, w jaki sposób potrafi towarzyszyć rodzinie — jako instytucji i fundamencie wspólnoty — oraz wszystkim ludziom najsłabszym, bezradnym i bezbronnym”.

Biskupi podejmują także przywoływaną już na łamach „Verbum” refleksję nad językiem debaty publicznej, pisząc: **„Wszelki dialog kończy się wówczas, gdy język publicznych debat służy budowaniu jednostronnego i nieprawdziwego obrazu życia społecznego czy też stygmatyzowaniu politycznych oponentów”.** Przedstawiciele polskiego Kościoła wzywają więc „wszystkich uczestników życia publicznego, zwłaszcza polityków, dziennikarzy, publicystów i użytkowników mediów społecznościowych, ale także zabierających głos w gronie rodzinnym, sąsiedzkim i współpracowników, do głębokiej refleksji nad językiem używanym w rozmowach o sprawach publicznych”. Należy absolutnie unikać wypowiedzi, które mogą być krzywdzące czy wręcz uwłaczające godności poszczególnych osób czy środowisk. „Miarą szacunku jest także ograniczenie nadmiernych emocji i uproszczeń, które fałszują rzeczywistość i zamykają drogę zarówno do politycznego kompromisu, jak i do zrozumienia całej złożoności życia publicznego”.

Odpowiedzialność za język debaty publicznej ponoszą zwłaszcza środki pasowego przekazu. Istotą zaangażowania mediów na rzecz dialogu powinna być „Dociekliwość w dążeniu do prawdy, rzetelny i uczciwy opis złożonej rzeczywistości, pluralizm prezentowanych opinii, równy dystans do wszystkich opcji politycznych, rzeczowość unikająca zbędnych emocji, daleki od jednostronności oraz uproszczeń język”. „Dziennikarstwo pokoju i pojednania to posługa, której celem nie jest szukanie sensacji, ale służenie ludziom, docieranie do prawdziwych przyczyn konfliktów i wskazywanie możliwych rozwiązań”.

Wszyscy zaś powinniśmy zaangażować się w kształtowanie „chrześcijańskiego stylu obecności w świecie cyfrowym”, wyrażającego się poprzez szczerą, otwartą komunikację, odpowiedzialność i szacunek dla innych, odrzucenie jakichkolwiek przejawów hejtu czy języka nienawiści. „Chrześcijaństwo jest orędzim wiary, nadziei i miłości. Język, którego jako chrześcijanie używamy — także w dziedzinie spraw społecznych i politycznych — powinien być tego orędzia jednoznacznym i czytelnym świadectwem”

Należy też przywrócić polityce jej właściwe, pierwotne znaczenie — jako sztuki „takiego urządzania rzeczywistości społecznej, aby każdy człowiek mógł jak najpełniej i jak najszybciej rozwijać się ku dobru,

w szacunku dla godności, praw i obowiązków innych ludzi”. Zasada subsydiarności (pomocniczości) ma pomagać we „wprowadzaniu właściwego ładu i harmonii pomiędzy poszczególnymi podmiotami funkcjonującymi w społeczeństwie i państwie, we właściwym korzystaniu z przysługującej im autonomii i wolności”.

Nauka społeczna Kościoła nazywa politykę „jedną z najwyższych form miłości bliźniego”, „wymagającym sposobem zaangażowania chrześcijańskiego w służbę innym”. Może zaś zyskać taki wymiar, jeśli faktycznie angażuje się na rzecz dobra wspólnego. Św. Jan Paweł II pisał: „W odniesieniu do dziedziny polityki należy podkreślić, że uczciwość w kontaktach między rządzącymi a rządzonymi, jawność w administracji publicznej, bezstronność w rozstrzyganiu spraw publicznych, poszanowanie praw przeciwników politycznych, ochrona praw ludzi oskarżonych w procesach i sądach doraźnych, sprawiedliwe i uczciwe wykorzystanie pieniędzy publicznych, odrzucenie niegodziwych metod zdobywania, utrzymywania i poszerzania władzy za wszelką cenę — to zasady, które znajdują swe najgłębsze źródło, a jednocześnie uzasadnienie wartości osoby, w transcendentnej wartości osoby i w obiektywnych nakazach moralnych, dotyczących funkcjonowania państw”. Biskupi zaś, cytując dokumenty Soboru Watykańskiego II, apelują: „Ci, którzy pragną wykonywać zawód polityka i posiadają odpowiednie uzdolnienia, niech przygotowywać się do uprawiania tej sztuki zarazem trudnej i bardzo szlachetnej i starają się ją wykonywać, nie pamiętając o dobru własnym i korzyściach materialnych. Moralnie nienaganni i mądrzy zarazem niech występują przeciwko niesprawiedliwości, uciskowi, przemocy i nietolerancji, czy to jednego człowieka, czy partii politycznych; z uczciwością, sprawiedliwością, a także miłością i polityczną odwagą niech poświęcają się dobru wspólnemu”. Nawet jeśli słowa te uznamy za przejaw idealizmu, to warto mieć świadomość, że taki ideał istnieje. Hierarchowie starają się też zachęcić polityków do „odważniejszej refleksji nad odnajdywaniem właściwej równowagi między polityczną skutecznością i forsowaniem racji własnego środowiska a odpowiedzialnością za dobro wspólne”.

Autorzy listu przypominają również, że „ład społeczny i polityczny w etycznej tradycji chrześcijańskiej Europy jest ufundowany na cnotach kardynalnych”.

Podstawową cnotą polityczną powinna być roztropność wraz z przezornością, czyli zdolnością do przewidywania skutków wynikających z obranego sposobu osiągania jakiegoś celu. Z roztropnością kłóci się nie tylko lekkomyślna porywczność, ale też podsycanie emocjonalnych sporów. „Roztropność przypomina, że **każde wypowiedziane słowo i każdy upubliczniony obraz, zwłaszcza jeśli są kłamliwe i krzywdzące, zaczynają żyć niejako własnym życiem, wywołując**

czasem skutki nieprzewidywane i niekontrolowane”. Pozwala też na „krytyczne przyjmowanie informacji niesprawdzonych, niewiarygodnych, niepodpisanych czy napisanych niegodziwym językiem oraz powstrzymuje przed ich upowszechnianiem”.

Sprawiedliwość domaga się zachowania umów, zarówno tych nieformalnych, jak obietnice wyborcze, jak i tych formalnych — także w relacjach między państwem i obywatelami. Zgodnie z cnotą sprawiedliwości, polityk powinien działać dla dobra wszystkich obywateli, a nie tylko własnych wyborców. Zaprzeczeniem sprawiedliwości są: „**Krzywdzące, a niekiedy jawnie fałszywe oceny, brak szacunku dla godności politycznych konkurentów, ignorowanie ich zasług czy przypisywanie im wyłącznie złych intencji.** (...) Sprawiedliwość pozbawiona miłości bliźniego, także wtedy, gdy jest on politycznym oponentem, zmienia się w karykaturę samej siebie”.

Umiarkowanie to m.in. zdolność kontrolowania namiętności, na przykład w zakresie „roztropnego samoograniczania się w politycznych ambicjach i oczekiwaniach, **umiarkowanie w korzystaniu z władzy, zwłaszcza na fali sukcesu, skuteczne odpieranie pokus przesadnego pomnażania władzy, zaniechanie prowokowania przeciwników, wyrzeczenie się odwetu.** Umiar wymagany jest także po stronie politycznej opozycji, zwłaszcza gdy chodzi o sięganie po narzędzia mające przybliżyć perspektywę odzyskania władzy bez liczenia się ze stratami, jakie ich użycie może przynieść państwu i społeczeństwu. Cel, jakim jest zdobycie władzy, nie uświęca środków używanych do jej zdobycia”. W sytuacji podziałów politycznych umiarkowanie wzywa do: „wyważonego osądu, do powściągliwości w języku, do unikania skrajnie stronnicych opinii, które zamykają drogę do rzeczowego dialogu, wreszcie do oddzielania krytyki konkretnych zachowań od pochopnej dyskredytacji poszczególnych osób”. Należy też wykazać się umiarkowaniem w korzystaniu z prawnych i instytucjonalnych możliwości, by nie prowadzić do negacji dobra wspólnego.

Męstwo zakłada, że dobro wymaga wysiłku, polega na jego „odważnym realizowaniu, na zmaganiu się o sprawiedliwe relacje, wbrew trudnościom i przeciwnościom”. W polityce domaga się „trzeźwego spojrzenia na właściwy porządek rzeczy oraz uzdalnia do obrony słusznej sprawy”. Męstwo to nie polityczne awanturnictwo. To odwaga cywilna, odpowiedzialne zarządzanie konfliktami, realizowanie celów społecznych: życia w prawdzie, pokoju, wolności, sprawiedliwości. „Męstwo nakazuje odważnie głosić i bronić zasad oraz wartości moralnych”, wzywa do podejmowania odpowiedzialności za własne słowa i uczynki, wymaga „cierpliwości, uczciwości, wytrwałości, umiejętności przyznania się do błędów i znoszenia krytyki

oraz gotowości do niezłomnego realizowania pomysłów Rzeczypospolitej”.

Konkretne rozwiązania systemu politycznego powinny uwzględniać zarówno „integralną, chrześcijańską antropologię jak i ład konstytucyjny państwa, jego kulturę polityczną i prawną, tradycję oraz aktualną sytuację społeczną, wewnętrzną i międzynarodową. Św. Jan Paweł II naucza, że: „zdrowa teoria państwa zakłada »organizację społeczeństwa opartą na trzech władzach — prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej (...). Ten porządek odzwierciedla realistyczną wizję społecznej natury człowieka, która wymaga odpowiedniego prawodawstwa dla ochrony wolności wszystkich. Dlatego jest wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach.

Miarą aktywności politycznej powinna być mądrość. Pierwsza z mądrościowych zasad brzmi: „czas jest ważniejszy niż przestrzeń”, czyli trzeba pracować w długiej perspektywie, dalekowzrocznie, przewidując dalekosiężne skutki, inicjując długofalowe procesy. Druga zasada to: „jedność jest ważniejsza niż konflikt”. „Rozdźwięk między deklaracjami na temat wspólnoty i jedności a praktykowanymi podziałami czy nawet wrogością przeżywaną w codziennym życiu uświadamia potrzebę tego, co mądrość Kościoła wyraża w zdaniu: »Silniejsze jest bowiem to, co wiernych łączy, niż to, co dzieli: niech w rzeczach koniecznych będzie jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkich miłość«”. Trzecia zasada przypomina: „rzeczywistość jest ważniejsza od idei”. „Polityka jest sztuką takiej realizacji idei przewodnich, aby nie przekształciły się w oderwane od rzeczywistości ideologie”. Czwarta zasada „całość jest ważniejsza niż część i jest czymś więcej niż ich prosta suma” uczuła, by ani nie ulec uniwersalizmowi, ani nie zamknąć się w wąskim, lokalnym spojrzeniu.

Autentyczne życie społeczno-polityczne opiera się na prawdzie, na szczerym nawróceniu i dialogu między stronami. Sobór Watykański II głosi zaś „Daremnny [jest] wysiłek w kierunku budowy pokoju, dopóki wrogość, uczucia pogardy i nieufności, »rasowe« nienawiści oraz zawzięte ideologie dzielą ludzi i wzajemnie przeciwstawiają”. Na zakończenie biskupi sprzeciwiają się wykorzystywaniu Kościoła bądź wyrwanych z kontekstu fragmentów jego nauczania do bieżących partyjnych rozgrywek, ale też występują przeciw wykluczaniu Kościoła z życia publicznego. Apelują do wszystkich ludzi dobrej woli o podjęcie wysiłku na rzecz narodowej zgody, o modlitwę w tej intencji oraz o zaangażowanie jak najszerzego grona Polaków w budowanie dobra wspólnego.

J.K.

Kącik ciekawej książki

Paweł Zuchniewicz, *Siostra naszego Boga. Niezwykła historia Hanny Chrzanowskiej*, Kraków 2017

Niespełna rok temu, z okazji beatyfikacji, pisaliśmy o Hannie Chrzanowskiej, a teraz polecam doskonałą książkę Pawła Zuchniewicza. To niezwykła historia napisana przez dziennikarza, autora wielu książek i reportaży, poświęconych również Janowi Pawłowi II.

Życie Hanny Chrzanowskiej było rzeczywiście nietuzinkowe. Córka profesora UJ, historyka literatury, zamordowanego przez Niemców w Sachsenhausen. Jedyne go brata straciła w Katyniu. Całe swoje życie poświęciła chorym. Była prekursorką idei hospicjum domowego, wychowawczynią wielu pokoleń pielęgniarek „przez lata uczyła je, że pomoc chorym ludziom to przyjemność, nie obowiązek”. Dzięki książce poznajemy nie tylko postać Hanny Chrzanowskiej, ale też wydarzenia, które przeżywała i ludzi, których spotykała, szczególnie kontakty z Karolem Wojtyłą. To on prowadził kondukt pogrzebowy zmarłej w 1973 roku Hanny, który zgromadził tysiące krakowian.

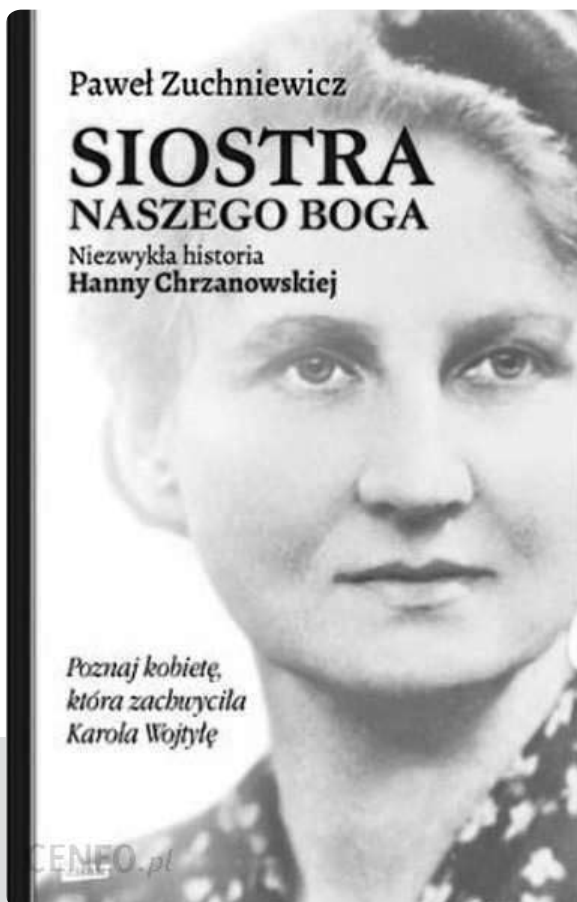
Książka dostępna w zagórskiej bibliotece.

T.K.

Czytany na głosy przez tynieckich benedyktynów opis Męki Chrystusa trwał długo. Hanna, słuchając Janowej Ewangelii, uczestniczyła już w wyjściu uczniów z Jezusem z Wieczernika, przejściu przez potok Cedron i modlitwie krwawego potu w Ogrodzie Oliwnym. Była świadkiem zdrady Judasza i zaparcia się Piotra, sądu Piłata i uwolnienia zbrodniarza Barabasa, którego lud wybrał zamiast Jezusa.

Oto człowiek.

Przed oczami stały jej chorzy. Spętani chorobą, nie wychodzący z domu przez lata i dziesięciolecia, z obolałym ciałem, zniekształconymi stawami, ranami i odleżynami. Spragnieni wolności i zupełnie jej pozbawieni. Jaka wolność jest możliwa dla przewlekłe chorego przykutego do łóżka? Wolność fizyczna jest niemal poza zasięgiem, pozostaje wolność wewnętrzna i próby poszerzenia możliwości działania. Walka chorego z jego dolegliwościami jest właśnie krzykiem o wolność. Iluż z nich obmyślało różne udogodnienia właśnie po to, żeby można było się wyzwolić spod opieki innych i być jak najbardziej samodzielnym. (...) Albo te zawalone „niepotrzebnymi” drobiazgami łóżka — stare fotografie, zasuszone kwiaty, listy sprzed pięćdziesięciu lat, różne pamiątki. Zdrowi chętni by to wyrzucili. Hanna nie pozwalała tego robić. Owszem, śmieci tak. Obierzyn z jabłek nie tolerowała, ale osobistych pamiątek broniła, bo wiedziała, że ich zabranie chory odczuje jako krzywdę. Nie wystarczyło jednak tylko chronić jego „strefę wolności” należało ją poszerzać.



Tego z gościem w początkowej fazie mobilizować do ruchu mimo bólu, tego ze stwardnieniem rozsianym podobnie. I to nie tylko ze względu na stan fizyczny, ale także po to, by był aktywny, jak najmniej uzależniony od otoczenia. A najlepiej, gdy stawał się użyteczny. Dla rodziny nie było to łatwe, lecz nieraz udawało jej się przekonać bliskich chorego do takiej organizacji życia. Owszem, córka obierze ziemniaki w piętnaście minut, a chora matka w godzinę, ale to nie szkodzi. Niech wie, że jest potrzebna. (...)

Byłem chory... Tak często na kartach Ewangelii bohaterami stawali się chorzy. Hanna odnajdywała ich w cierpiących przewlekłe chorych. (...) Wśród podopiecznych pielęgniarstwa parafialnego — tak samo jak w czasach Jezusa — byli głusi i niewidomi. Przed dwoma tysiącami lat dotykała ich Jego ręka, dziś to były ręce tych, którzy ich pielęgowali, ale przecież w nich działał Chrystus.

Kościół zawsze troszczył się o chorych. Ale Bóg zechciał, by właśnie w Krakowie, właśnie za pasterzowania Karola Wojtyły, w okresie Soboru Watykańskiego II ta troska przyjęła zupełnie nową formę, stając się (przynajmniej w jakimś procencie) ważną częścią działalności parafialnej.

Fragment książki

100-lecie Konferencji Episkopatu Polski

W 1919 roku, tuż po odzyskaniu niepodległości, odnowione zostały stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską oraz powołano do życia Konferencję Episkopatu Polski. Pierwszym nuncjuszem apostolskim został Achille Ratti, późniejszy (od 1922 roku) papież Pius XI. Co ciekawe, monsignore Ratti sakrę biskupią otrzymał w Warszawie, 28 października 1919 roku, z rąk arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego. Konkordat ze Stolicą Apostolską został zawarty już za pontyfikatu Piusa XI, w 1925 roku.

Tradycje zebrań hierarchów sięgają średniowiecza. Od XI–XII wieku odbywały się zarówno synody legackie, w obecności legata papieskiego, jak i synody prowincyjne, jako organ władzy ustawodawczej w metropolii. Z kolei krajowe konferencje biskupów zaczęły powstawać w XIX wieku. Jako pierwsze tego typu zebranie wskazuje się spotkanie episkopatu Belgii w Mechelen w 1830 roku. Następna była Niemiecka Konferencja Biskupów (1867, Fulda) i kolejno konferencje m.in. w Austrii, Irlandii, na terenie Włoch.

W Polsce spotkania episkopatu miały miejsce jeszcze przed rozbiorami, w czasie obrad Sejmu Czteroletniego, a zwoływał je prymas Michał Jerzy Poniatowski. Również w okresie Księstwa Warszawskiego biskupi spotykali się na zebraniach, zwoływanych przez metropolitę gnieźnieńskiego, arcybiskupa Ignacego Raczyńskiego. Potem jednak przez cały okres niewoli narodowej nie były one organizowane. W Galicji czy Królestwie Polskim miały miejsce zebrania prowincyjne, ale nie mogły one zyskać ogólnonarodowego charakteru.

Pierwsze, wówczas jeszcze nieoficjalne zebranie biskupów ze wszystkich trzech zaborów odbyło się w Warszawie, w marcu 1917 roku, z okazji 100 rocznicy powstania metropolii warszawskiej, na zaproszenie arcybiskupa Kakowskiego. Kolejne zebranie, już po odzyskaniu niepodległości, miało miejsce w grudniu 1918 roku. Przewodniczył mu wspomniany Achille Ratti, wówczas wizytator apostolski. Na następnym spotkaniu, w marcu 1919 roku, biskupi zaczęli pracować nad regulaminem zebrań plenarnych, który uchwalono podczas zebrania w Gnieźnie, w sierpniu 1919 roku — zwołał je ówczesny prymas Edmund Dalbor. W 1922 roku uchwalono po-

wstanie Sekretariatu Episkopatu Polski, pod nazwą Biuro Episkopatu.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego odbyło się 38 posiedzeń plenarnych (głównie



Zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską

w Warszawie, a także w Częstochowie, Poznaniu, Gnieźnie i Krakowie). Do 1930 roku zebrania funkcjonowały pod nazwą Zjazd Biskupów Polski, a potem jako Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Formalnie Konferencję Episkopatu Polski erygowała Święta Kongregacja do spraw Biskupów w 1969 roku, czyli 50 lat temu. Można więc powiedzieć, że w tym roku obchodzimy podwójny w dziejach tej instytucji jubileusz.

Przedmiotem zebrań były od początku działalności Konferencji „sprawy religii, Kościoła oraz społeczno-narodowe i polityczne, mające związek z tamtymi”.

Zgodnie z obowiązującym Kodeksem prawa kanonicznego Konferencja Episkopatu jest stałą instytucją, zebraniem biskupów danego kraju lub terytorium, w naszym przypadku związanych z terenem Rzeczypospolitej Polskiej, pozostających w jedności z biskupem rzymskim i pod jego autorytetem wypełniających wspólnie zadania pasterskie. Strukturę Konferencji Episkopatu Polski tworzą: zebranie plenarne i rada biskupów diecezjalnych, przewodniczący i zastępca przewodniczącego KEP, prezydium, Rada Stała, sekretarz generalny oraz komisje stałe.



Prymas Edmund Dalbor

J.K.

Informacje dla pielgrzymów

Wycieczka do Wieliczki i Niepołomic

4 maja rozpoczynamy tegoroczny sezon pielgrzymkowy. Zapraszamy na jednodniową wycieczkę do Wieliczki i Niepołomic.

6.00 — wyjazd autokaru z parkingu przy kościele parafialnym w Zagórzcu. Osoby z Sanoka mogą wsiadać na trasie, prosimy o przekazanie informacji organizatorom.



Kopalnia soli w Wieliczce

Przejazd do Wieliczki, zwiedzanie zabytkowego drewnianego **kościoła św. Sebastiana** z piękną polichromią Włodzimierza Tetmajera. Msza Święta.

Ok. 11.00 **zwiedzanie zamku żupnego**. Wystawa czasowa zastawy stołowej i sreber ze zbiorów Czartoryskich, unikatowa kolekcja solniczek, zabytkowe wnętrza.

12.30 — zwiedzanie **kopalni soli w Wieliczce**, trasa turystyczna (ok. 3 godziny).

Dla osób chętnych możliwość skorzystania z teżni solankowej.



Zamek w Niepołomicach

Przejazd do **Niepołomic**. Zwiedzanie z przewodnikiem zamku królewskiego (ok. 17.00).

Obiadokolacja

Powrót do Zagórzcu w godzinach wieczornych.

Cena wyjazdu 100 zł, bilety wstępu 80/60 zł.

Zapisy przyjmuje pani Krystyna Hoffman, tel. 13 46 22 191.

Zapraszamy też na pozostałe wyjazdy

Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej 28–29 czerwca 2019

W programie: sanktuarium maryjne i pasyjne w **Kalwarii Zebrzydowskiej** (spacer po drózkach, Msza Święta), **Niegowić**, pierwsza parafia Karola Wojtyły, **Lipnica Murowana**, sanktuarium św. Szymona z Lipnicy, zabytkowa architektura, w tym wpisany na listę UNESCO drewniany kościół św. Leonarda, sanktuarium maryjne w **Pasierbcu** z monumentalną drogą krzyżową, **Lanckorona** związana z walkami konfederatów barskich, lubiana przez artystów, renesansowy **zamek w Suchej Beskidzkiej** i **kasztel w Symbarku**.



Kościół św. Leonarda w Lipnicy Murowanej

Cena wyjazdu: 230 zł (nocleg w domu pielgrzyma w Kalwarii Zebrzydowskiej, standard hotelowy, śniadanie, dwie obiadokolacje, przejazd autokarem, przewodnicy) bilety wstępu ok. 20/30 zł.

Okolice Preszowa

Planowany termin: 13 albo 20 lipca 2019

W programie m.in.: **Krasny Brod**, ruiny średniowiecznego monasteru przy grekokatolickim sanktuarium maryjnym, **Preszów** — spacer po starówce, słynne słowackie **kopalnie opali**, drewniane cerkwie i kościoły, gejzer w Herlanach.

Cena wyjazdu: 110 zł



Ruiny w Krasnym Brodzie

Dolnośląska Dolina Pałaców

W tym numerze kontynuujemy prezentację miejsc, które odwiedzimy podczas naszego najdłuższego wyjazdu. Do tej pory opisane zostały atrakcje po niemieckiej stronie granicy, teraz kolej na polskie ziemie.

Nasza trasa prowadzić będzie przez tereny Dolnego Śląska, znane pod nazwą **Doliny Pałaców**, ze względu na liczne rezydencje, które tu się zachowały (większość zamieniono w ostatnich latach na hotele). Kilka z nich zobaczymy. Zaczniemy jednak chronologicznie.

Zamek Chocha — graniczna twierdza, jedna z najciekawszych w tym regionie, powstała już w latach 1241–1247, a jej budowę zlecił król czeski Wacław I. W ciągu swej historii należała m.in. do książąt jaworskich i do łużyckiego rodu von Nostitz. Przebudowana na początku XX wieku przez znanego architekta Bodo Ebhardta zgodnie z pomysłem nowego właściciela Ernsta Gütschowa, stała się romantyczną rezydencją, dziś licznie przyciągającą turystów.



Tuż za czeską granicą wznosi się imponujący **zamek Frydlant**, który też zwiedzimy. Jego początki prawdopodobnie również sięgają XIII wieku. Najsłynniejszym właścicielem kilkakrotnie przebudowywanej warowni był Albrecht von Wallenstein, wybitny wódz w latach wojny trzydziestoletniej. Frydlant jest wskazywany jako jedno z potencjalnych miejsc ukrycia bursztynowej komnaty. Turyści zwiedzają pomieszczenia w starym średniowiecznym zamku i w renesansowym pałacu.



Wieża księżca w Siedlęcinie, wybudowana ok. 1314 roku dla księcia jaworskiego Henryka I, z wnętrza nie wygląda może zbyt imponująco. Za to w środku kryje się prawdziwy skarb — powstałe ok. 1346 roku polichromie z motywami legend arturiańskich, a konkretnie historią sir Lancelota — absolutnie unikatowe na ziemiach polskich, a nawet na skalę europejską. Po przeprowadzonych pracach renowacyjnych wieża jest otwarta dla zwiedzających.



Wspomniana wyżej **Dolina Pałaców i Ogrodów** to ok. 100 km² — została objęta Jeleniogórskim Parkiem Kulturowym, chroniącym 20 najcenniejszych obiektów — Wojanów, Łomnica, Stanisów, Karpniki, pałace w Jeleniej Górze i Kowarach — to tylko kilka wybranych przykładów. Krajobraz tego pięknego regionu wzbogacają wznoszące się ponad dolinami Karkonosze. Trudno się dziwić, że w XIX wieku Kotlina Jeleniogórska należała do modnych terenów wypoczynkowych.



W Jeleniej Górze odwiedzimy także sanktuarium Krzyża Świętego — **kościół Podwyższenia Krzyża** (garnizonowy), wybudowany w XVIII wieku w stylu barokowym jako świątynia luterańska, jeden z tzw. kościołów łaski. Architekt wykorzystał kształt krzyża greckiego, dzięki czemu powstało interesujące wnętrze z pięknymi emporami. W kościele jest ponad 4000 miejsc siedzących, więc na pewno zmieścimy się na Mszy Świętej.



W tym samym miejscu warto też wymienić wpisaną na listę UNESCO **kościół Pokoju w Jaworze**, który również zobaczymy. Drewniany, o konstrukcji szachulcowej, wybudowany został w połowie XVII wieku, szczyty się barokowym wyposażeniem wnętrza, czterema kondygnacjami empor i pięknymi polichromiami. Drugi z zachowanych kościołów Pokoju — w Świdnicy — już zwiedzaliśmy.



Trzeba też wspomnieć o również drewnianej **świątyni Wang** w Karpaczu (kościół Górski Naszego Zbawiciela), której architektura jakby nie pasuje do tych terenów. Faktycznie, kościół zbudowany został na przełomie XII i XIII wieku, z tym, że w... Norwegii, w miejscowości Vang, jako jeden z tzw. kościołów klepkowych. Kupił go w XIX wieku pruski król Fryderyk Wilhelm IV. Świątynię rozebrano, najpierw przewieziono do Szczecina, potem do Berlina, a następnie na Śląsk, do Karpacza. Trzeba było wykonać brakujące



części, dodano też niektóre elementy — np. krużganki. Od 1844 roku świątynia Wang służy miejscowej parafii ewangelickiej.

Na naszej trasie znajdzie się też **kościół w Małujowicach**, wybudowany na początku XIV wieku. W XV i XVI stuleciu powstały wspaniałe malowidła wewnątrz świątyni, pokrywające nawę i prezbiterium przedstawiające sceny ze Starego i Nowego Testamentu. Te oryginalne gotyckie freski zajmują powierzchnię 900 m²! W okolicy Brzegu, szczytającego się pięknym renesansowym ratuszem z XVI wieku, zamkiem i gotyckimi kościołami — św. Mikołaja i św. Jadwigi, z nekropolią Piastów brzeskich (planujemy krótki spacer po starówce przy okazji obiadokolacji), aż w 18 miejscowościach odkryto takie cenne polichromie. By ułatwić ich zwiedzanie utworzono Szlak Polichromii Brzeskich.



Drezno, Saska Szwajcaria, Dolny Śląsk — Dolina Pałaców 4–10 sierpnia 2019

W programie m.in. zwiedzanie Drezna i okolic — pałac Pilnitz, zamek Moritzburg, Miśnia, Budziszyn, Żytawa, park Mużakowski, Saska Szwajcaria, Oybin, sanktuarium maryjne Różant, klasztor Cysterek Marienstern, sanktuarium maryjne w Hejnicach, zamki Frydlant, Czocha, wieża piastowska w Siedlęcinie, pałace w Wojanowie, Stanisławowie, sanktuarium Podwyższenia Krzyża w Jeleniej Górze, drewniany kościółek Wang w Karpaczu, Góra św. Anny, kościół w Małujowicach ze średnio-wiecznymi freskami, kościół pokoju w Jaworze, sanktuarium w Legnickim Polu.

Cena wyjazdu: 580 zł i 220 € (w cenie 6 noclegów ze śniadaniem w hotelach i pensjonatach, w tym 3 w Dreźnie, 7 obiadokolacji; przewodnik po Dreźnie i okolicach oraz po Dolinie Pałaców, przewodnicy w zwiedzanych obiektach, przejazd autokarem, ubezpieczenie) bilety wstępu ok. 80 € i ok. 120 zł.

Zgłoszenia przyjmuje pani Krystyna Hoffman pod numerem telefonu: 13 46 22 191.

Aktualności parafialne

✚ Od niedzieli **31 marca** w związku ze zmianą czasu Msza Święta wieczorna w niedziele i dni powszednie o 18.00.

✚ **5 kwietnia** — pierwszy piątek miesiąca, spowiedź przed pierwszym piątkiem codziennie pół godziny przed Mszą Świętą, w piątek godzinę przed Mszą Świętą.

Droga Krzyżowa po zmianie czasu 17.30 w kościele parafialnym, Msza Święta o 18.00 i druga Droga Krzyżowa o 18.30. W Zasławiu Droga Krzyżowa o 17.00.

✚ **6 kwietnia** — pierwsza sobota miesiąca, zapraszamy na nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej.

Po zmianie czasu Gorzkie Żale odprawiane są w niedzielę o godzinie 17.15. Następnie Msza Święta wieczorna o 18.00.

✚ **10 kwietnia** — w naszej parafii odbędzie się spowiedź wielkopostna. Księża będą oczekiwać na penitentów od 9.00 do 12.00 i od 14.30 do 17.30. Zachęcamy do skorzystania z sakramentu pokuty. Prosimy nie pozostawiać spowiedzi na ostatnie dni przed świętami, gdy z racji Triduum Paschalnego jest to utrudnione.

✚ **12 kwietnia** — Droga Krzyżowa na wzgórzu klasztorne. Msza Święta w tym dniu wyjątkowo o 17.30, początek nabożeństwa o 18.00. Zapraszamy do liczного udziału.

✚ **14 kwietnia** — Niedziela Palmowa czyli Niedziela Męki Pańskiej. Rozpoczynamy obchody Wielkiego Tygodnia. Poświęcenie palm na każdej Mszy Świętej.

✚ **18 kwietnia** — Wielki Czwartek — rozpoczyna się Święte

Triduum Paschalne. Zachęcamy do liczного udziału. O godzinie 18.00 Msza Wieczerzy Pańskiej, po której następuje przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy i adoracja.

✚ **19 kwietnia** — Wielki Piątek, O godzinie 18.00 Liturgia Męki Pańskiej, adoracja krzyża oraz adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim.

✚ **20 kwietnia** — Wielka Sobota. Przed południem poświęcenie pokarmów w kościele parafialnym, w kościele w Zasławiu i na Wielopolu. Trwa adoracja Najświętszego Sakramentu i adoracja krzyża. O 19.00 liturgia Wigilii Paschalnej.

Szczegółowe informacje dotyczące adoracji przez grupy modli-

tewne oraz godziny poświęcenia pokarmów podane zostaną w ogłoszeniach. Będą też umieszczone na stronie parafialnej.

✚ **21 kwietnia** — Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Rezurekcja poprzedzona uroczystą procesją o godzinie 6.00. Pozostałe Msze Święte o 9.00, 10.30 i w kościele w Zasławiu o 12.30.

✚ **22 kwietnia** — Poniedziałek Wielkanocny, Msze Święte: 7.30, 9.00, 10.30 i 12.30 w Zasławiu.

✚ **28 kwietnia** — Niedziela Miłosierdzia Bożego, odpust w kościele w Zasławiu, Msza Święta o 12.30. Rozpoczyna się Tydzień Miłosierdzia.

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

*"Był wieczór Paschy, w milczeniu głębokim
Siedli napoju pożywać i jadła -
Wieczernik szarym napełniał się mrokiem (...)"*
Lucjan Rydel PASCHA

PARAFIALNA GRUPA
Ruchu Apostolstwa Młodzieży
MA ZASZCZYT
ZAPROSIĆ NA

MISTERIUM
MĘKI PAŃSKIEJ

KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ W
W BIESZCZADZKIM DOMU KULTURY
W LESKU

w dniach:

14.04.2019 (NIEDZIELA PALMOWA) o godzinie 19:00

15.04.2019 (WIELKI PONIEDZIAŁEK) o godzinie 19:00

w imieniu młodych artystów: ks. Przemysław Macnar

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny

ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36